

## Co ty wiesz o Kenii?

Na moim biurku przycupnęły trzy kolorowe ptaszki, które moja przyjaciółka *M.* przywiozła z Kenii. *M.* uczestniczy w polskim projekcie współpracy z edukatorami w Kenii. Wchodzą do środowiska nauczycieli i uczniów „nieformalnych” szkół podstawowych w slumsie Nairobi, jednym z największych i najgorszych pod względem jakości życia slumsów Afryki Wschodniej.

To kilkumilionowe miasto w mieście, lepianki i ludzie, którzy utrzymują się z usług na rzecz mieszkańców nieslumsów. W slumsach rodzi się dużo dzieci.

Na edukację kenijską składa się 8 lat szkoły podstawowej, 4 gimnazjum i 4 uniwersytetu. Tylko szkoła podstawowa w Kenii jest bezpłatna i kończy ją około 85% dzieci, 24% – gimnazjum (w przeliczeniu 1100 zł rocznie) i 2% idzie na studia. W ten sposób wysoka edukacja jest dostępna tylko dla dzieci bogatych.

W slumsie w Nairobi są 3 szkoły publiczne, utrzymywane przez państwo zapewniają naukę dwóm tysiącom dzieciaków, a tylko w tym slumsie edukacją podstawową powinno być objęte 300 000 uczniów.

Braki te próbuje się uzupełnić, tworząc „szkoły nieformalne”. Ale i one wymagają nakładów finansowych i co najważniejsze – wyszkolonych nauczycieli. Jedynie 200 takich szkół w Kenii może wspomóc finansowo, wyrывkowo i sporadycznie, rząd (np. jednorazowy zakup podręczników). W nieformalnych szkołach uczą często absolwenci gimnazjum, niewiele starsi od uczniów. A jeżeli myślicie o klasie w takiej szkole, to wymażcie z głowy obrazek kolorowo pomalowanego pokoju, z ławkami i tablicami, komputerami i możliwością wybiegnięcia na przerwę na duże szkolne podwórko.

Poza ptaszkami z Kenii obejrzałam fotografie z klas w szkole niepublicznej: to niewielka izba, w której dobrze, jeżeli każdy z kilkudziesięciu uczniów ma dla siebie krzesło. Powinna być czarna tablica i kreda. Największym zmartwieniem życiowym szkoły jest to, że większość dzieci jest głodna, brakuje toalet w naszym rozumieniu tego słowa. Slums to slums.

Niewielka polska grupa, do której należy *M.*, uczy m.in. nauczycieli ze szkół nieformalnych (za każdym razem kilkunastu), jak rozmawiać z dziećmi o przyrodzie, człowieku i jego biologicznych potrzebach. Prowadzą też z nimi warsztaty doświadczalne z zakresu „przyrody”. Przyjmowani są z wielkim zrozumieniem, ale też ich podopieczni zadziwiają pomysłowością i świeżością obserwacji. W ramach ćwiczeń intelektualnych proponuję Czytelnikowi zastanowienie się, jak wytłumaczyłby 10-letnim uczniom problem nieskończoności. Zwycięzca takiego zadania, nauczyciel z Nairobi, sprawił mnie w zachwyty!

Bardzo trudno wyrwać się ze slumsu, sukces edukacyjny jest jednym z nielicznych na to sposobów. No i sport, ale w tej dziedzinie mówi się o kłęse kenijskich sportowców na ostatnich igrzyskach olimpijskich. Co prawda, zaimponował zwycięzca olimpijskiego finału biegu na 800 m, David Rudisha (rekord świata), ale liczba olimpijskich kenijskich sukcesów zmalała i miejscowa prasa odpowiedzialnością obarczyła trenerów i niskie finansowanie sportu! Czy my to znamy?

Nieliczni uczeni z Kenii mogą uczestniczyć w badaniach lokalnych: tak też stało się z okazji znalezienia przez naukowców kenijskich i brytyjskich szczątków ludzkich sprzed około dwóch milionów lat. Prawdopodobnie jest to trzeci gatunek człowieka, *Homo rudolfensis*, który żył wówczas obok *H. erectus* i *H. ergaster*. Ewolucja wypróbowywała różne prototypy, z których tylko jeden odniósł ewolucyjny sukces.

Turyści, którzy odwiedzają Kenię, widzą przede wszystkim jedno jej oblicze: Rezerwat Przyrody i bezkrwawe safari (Serengeti). W programie warsztatów z polskimi edukatorami znalazła się także wycieczka kenijskich nauczycieli do parku; ich samych na taką wizytę nie stać.

Magdalena FIKUS

### Co to jest nieskończoność?

Wyobraźcie sobie wielki, wielki budynek. W ścianie ma małą dziurkę. Codziennie pod ścianę przylatuje ptaszek i wrzuca do środka jedno ziarnko piasku. Z drugiej strony budynek ma drugą dziurkę, przez którą piasek może się wysypywać.

I to tak trwa...